

**Marcin Zaborski\***

**NOWE FORMY – STARE NORMY  
O DEBACIE PUBLICZNEJ DZISIAJ**

**Recenzja książki Agnieszki Kampki, *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014 (230 stron)**

Nie od dziś znana i często powtarzana jest diagnoza mówiąca o tym, że debata publiczna cierpi na wiele chorób. Także nie od dziś słyszymy głosy nawołujące do jej uzdrowienia. Terapia będzie jednak skuteczna tylko wtedy, gdy zostanie poprzedzona wnikliwymi badaniami, pozwalającymi w sposób rzeczowy potwierdzić powszechne intuicje, nakreślić strategię działania i dostosować dostępne narzędzia do specyficznych uwarunkowań pacjenta.

W realizacji tego celu może niewątpliwie pomóc praca Agnieszki Kampki pod tytułem *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*. Autorka stawia sobie za cel „przedstawienie współczesnego, dynamicznego i wizualnego oblicza debaty publicznej” (s. 10). Omawia różnorodność jej form, wielość możliwych celów oraz wskazuje jej uczestników. Czyni to, akcentując dynamikę omawianego zjawiska, tzn. dostrzega zmienność debaty publicznej widzianej w kategoriach instytucji społecznej. Autorka aktualizuje klasyczne teorie retoryczne oraz te dotyczące komunikowania społecznego, zanurzając je we współczesnej rzeczywistości. Odnosi je do narzędzi i technologii wykorzystywanych obecnie, co ma szczególny walor, gdy myślimy o młodym czytelniku, chcącym zrozumieć świat debaty publicznej. Dzięki prezentowanej narracji ma szansę widzieć, że nie jest to proces skończony czy ograniczony; przeciwnie – wciąż się zmienia, ewoluje. Jest zjawiskiem dynamicznym, choć zawiera pewne stałe struktury i fundamenty, gdyż – jak zauważa Agnieszka Kampka – modyfikacji czy ewolucji podlegają formy wypowiedzi, lecz niezmiennie pozostają wartości, do których się

---

\* Dr, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa; marcin.zaborski@swps.edu.pl.

odwołujemy, biorąc udział w debacie publicznej (odpowiedzialność, uczciwość, otwartość, szacunek).

Autorka pracy w syntetyczny sposób omawia bogatą historię takich pojęć, jak sfera publiczna czy opinia publiczna. W bardzo systematyczny sposób rekonstruuje mapę innych pojęć związanych ze zjawiskiem debaty publicznej. Należy podkreślić, że jest to bardzo przemyślana rekonstrukcja i – co ważne – nie ma charakteru odtwórczego. Autorka z sukcesem realizuje twórcze zadanie, albowiem nie tylko relacjonuje stan badań, przytacza teorie i stanowiska obecne w literaturze, lecz także – co szczególnie istotne i cenne – podejmuje z nimi polemikę. Swoją narrację prowadzi, dostrzegając wielość sposobów definiowania i ujęć teoretycznych omawianych zjawisk i procesów. Umiejętnie je omawia, wskazując przy tym te ujęcia badawcze, które są – jej zdaniem – szczególnie cenne i pomocne w przyjętym przez nią sposobie prezentowania istoty debaty publicznej.

Podejmując się opisanie ram sytuacyjnych tej debaty, autorka zwraca szczególną uwagę na aspekt wizualny i symboliczny tego procesu. Przekonuje przy tym, że aby w pełni zrozumieć źródła sukcesu określonych opinii czy poglądów wyrażanych w debacie publicznej, nie wystarczy obecnie korzystać z dorobku nauk zajmujących się badaniem argumentacji (filozofia czy logika). Niezbędne staje się bowiem odwołanie do semiotyki. Kompetencje autorki pracy – ujawnione także w innych jej opracowaniach – dają gwarancję powodzenia takiego łączenia przestrzeni badawczych.

Agnieszka Kampka zachęca do refleksji nad demokracją wizualną, sytuowaną obok demokracji medialnej, globalnej i deliberatywnej. Z całą pewnością wskazuje niezwykle interesujące pole dyskusji i raczej sygnalizuje możliwe kierunki analizy niż podejmuje wyczerpujące badania w tym zakresie. Jej praca może stać się inspirująca dla wielu badaczy (różnych zresztą dyscyplin), chcących podejmować refleksję w proponowanym obszarze. Refleksja ta z całą pewnością może prowadzić również do polemiki z tezami stawianymi przez autorkę.

Pewne zastrzeżenia można zgłosić już na poziomie proponowanych przez nią definicji. Pisze ona na przykład, że „opinia publiczna to przekonania polityczne i ich wyrażanie przez zwykłych ludzi” (s. 37). To oczywiście pogląd podzielany przez wielu badaczy, choć nie sposób nie zauważyć, że są i tacy, którzy odrzucają zawężenie opinii publicznej jedynie do obszaru politycznego. Zasadne wydaje się pytanie – czy „problemy publicznie istotne, problemy wspólnoty” nie mogą dotyczyć przekonań innych niż polityczne? (Noelle-Neuman 2004: 81).

Za punkt wyjścia swoich rozważań na ten temat autorka przyjmuje definicję proponowaną przez Stanisława Michalczyka, według którego opinia publiczna to

suma opinii poszczególnych jednostek (zasada agregacji), po drugie jest to pogląd większości (zasada większości), po trzecie, opinia publiczna jest czynnikiem racjonalnego i krytycznego dyskursu publicznego (zasada dyskusyjności) oraz po czwarte, opinię publiczną można też rozumieć jako fikcję tworzoną przez różnego rodzaju aktorów (politycznych) i wychwytywaną w badaniach kwestionariuszowych (s. 33).

Brak szczegółowego omówienia tej propozycji definicyjnej w mniej zorientowanych czytelnikach może rodzić wrażenie, że opisywane w ten sposób zjawisko daje się sprowadzić do prostego równania matematycznego. To oznaczałoby, że wystarczy w prosty sposób zliczyć głosy poszczególnych członków grupy, by uzyskać wiedzę o opinii publicznej. Taki tok myślenia może wzmacniać stwierdzenie autorki, iż „od kilkudziesięciu lat opinia publiczna to tyle, co wyniki sondażu”. Tymczasem sondaż jest jedynie niedoskonałą próbą uchwycenia wciąż zmieniającej się rzeczywistości – dynamicznej i płynnej, podlegającej ciągłym przemianom. Wszak poszczególne jednostki nieustannie na siebie oddziałują, wpływają, przekonują się nawzajem do swoich racji. Nie można więc zapomnieć, że zachodzące między nimi relacje są także istotą opinii publicznej, na którą składa się cały szereg zależności, refleksji, argumentacji i wpływających na siebie postaw. Warto byłoby to uwypuklić w analizowanej tu pracy. Tymczasem Agnieszka Kampka pisze o tym niejako na marginesie, przywołując refleksję Pierre’a Bourdieu zarzucającego sondażom tworzenie mitu jednolitej opinii publicznej oraz poglądy Jeffrey’a Alexandra, który przestrzega przed sprowadzaniem dyskusji na temat opinii publicznej jedynie do poziomu badań demoskopijnych ukazujących postawy jednostek.

Innym obszarem inspirującym do dyskusji i polemiki jest dokonane przez autorkę zestawienie sfery publicznej w ujęciu Jürgena Habermasa ze współczesną rzeczywistością. Agnieszka Kampka poszukuje analogii między sferą publiczną tworzoną przez „ludzi czytających” w oświeceniowych Niemczech a dzisiejszymi użytkownikami Internetu. Odnajduje między tymi grupami istotne podobieństwa. Tymczasem można zapytać, czy rzeczywiście są to przystające zbiorowości? Albo też – czy mają podobne cele? Autorka sama zauważa, że nazywanie umieszczanych pod internetowymi artykułami komentarzy „kawiarniami Web 2.0” nie jest do końca trafne. Wskazuje przy tym na odmienny proces rekrutacji uczestników: „bywalcem salonu nie zostawało się ot tak, wchodząc prosto z ulicy, dzisiejsze portale umożliwiają takie właśnie dołączenie do dyskusji” (s. 52). Przyjmując ten argument, warto jeszcze rozważyć, czy to jedyna różnica. Czy aby na pewno użytkownikom internetowych forów dyskusyjnych – jak sugeruje autorka – zależy na tym samym, co osobom czytającym w XVIII wieku? Niewątpliwie, tym co łączy te dwa poziomy jest konieczność posiadania określonych kompetencji włączających do grupy prowadzącej dyskusję (umiejętność czytania kiedyś, a znajomość technologii informacyjnych dzisiaj). Czy można jednak obecnie bez żadnych wątpliwości powiedzieć, że debaty w sieci są – jak w opisywanych korzeniach burżuazyjnej debaty publicznej – oparte na argumentach? Zgłaszam w tym miejscu poważne wątpliwości.

Autorka – co oczywiste – pewne intuicje czy refleksje jedynie sygnalizuje. Wydaje się jednak, że czasem warto byłoby rozwinąć prezentowane myśli. Na przykład interesujące byłoby odniesienie się do tezy stawianej za Andreasem

Gestrichem, zgodnie z którą „przykładem ponadnarodowej sieci komunikacyjnej o dużych możliwościach wywierania wpływu politycznego mogą być uniwersytety i akademie”. Rozwinięcie tej myśli, podanie w wątpliwość lub jej uargumentowanie byłoby niewątpliwie inspirujące.

Podobnie pewien niedosyt pozostawia lektura fragmentu, w którym autorka stwierdza, iż „Internet w znaczący sposób przyczynia się do rozszerzenia kręgu zaangażowanych, rzadziej jednak zdarza się, by inicjatywa w całości zrodzona w przestrzeni wirtualnej przeniosła się na ulice” (s. 145). Krytyczne podejście do tej myśli nasuwa refleksję, iż w analizowanej pracy dość pobieżnie potraktowany został fenomen grup tworzonych *ad hoc*, łączących się na krótki czas wokół pewnej kwestii. To „wspólnoty szatniowe”, jak pisze autorka, stojąc na stanowisku, że „ich protesty czy żądania nie zawsze są wynikiem pogłębionego rozpoznania danego problemu i jego uwarunkowań”, czego efektem mogą być „pochopne, niewłaściwe decyzje” (s. 152) na skutek nacisku wywieranego na decydentów. Wątek ten wydaje się szczególnie interesujący w kontekście nowych technologii i ich znaczenia w rozwoju komunikacji społecznej. Warto byłoby go rozwinąć – tym bardziej, że głos w tej sprawie zabierają kolejni badacze zajmujący się m.in. emergencją społeczną. A ślady tej dyskusji są obecne co najmniej od kilku lat także w polskiej literaturze politologicznej i socjologicznej (Castells 2008; Rother 2008; Zaborski 2011).

W analizowanej książce znajdziemy wiele interesujących pytań postawionych przez autorkę, jak chociażby tych dotyczących istoty obywatelstwa. Wiele z nich w moim odczuciu, niestety, pozostaje bez odpowiedzi, a nawet bez próby jej znalezienia. Choć rozumiem, że zamiarem autorki było raczej ukazanie złożoności pola badawczego, którym się zajęła, aniżeli rozstrzygnięcie wszystkich pojawiających się w toku narracji dylematów. Jedni będą pewnie zawiedzeni brakiem próby ich rozstrzygnięcia, inni być może uznają ten sposób narracji za zaproszenie do dyskusji i samodzielnego poszukiwania możliwych odpowiedzi. Tym bardziej, że w podsumowaniu rozważań pojawia się zachęta do uznania ich za „swego rodzaju szkielet analityczny, który można wykorzystać w badaniu konkretnych przypadków debaty publicznej” (s. 207).

Jednym z niewątpliwych atutów analizowanej tu pracy jest zastosowana w niej obrazowość (wręcz wizualność) języka narracji, za pomocą którego autorka w plastyczny sposób szkicuje obraz debaty publicznej. Tłumaczy jej meandry, posługując się przystępnymi, zanurzonymi w codzienności przykładami. Nie boi się ich prostoty, dowodząc tym samym, że rozumie istotę współczesnej debaty i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom jej uczestników. Choć oczywiście nie sposób nie zauważyć, że nie wszystkim będzie odpowiadał ten sposób narracji. O ile zapewne pochwalą go studenci, którzy wydają się naturalnymi adresatami pracy Agnieszki Kampki, o tyle w środowisku naukowym mogą się

znaleźć bardziej konserwatywni odbiorcy, którzy uznają zastosowany język za zbyt potoczny.

Niewątpliwie sam fakt zgromadzenia w opracowaniu wielu ciekawych przykładów należy zapisać po stronie jego atutów, jednak pewną niezręczność stanowią przywoływane w tekście „przykłady z przyszłości”. Autorka wskazuje bowiem na wydarzenia, które w chwili tworzenia książki nie miały jeszcze swojego finału (np. referendum niepodległościowe w Szkocji). Wydaje się to posunięciem ryzykownym, albowiem przyjęcie takiego krótkookresowego horyzontu jest raczej właściwością tekstów publicystycznych czy prasowych, a nie tekstów naukowych tworzących publikacje o zdecydowanie dłuższej żywotności.

Problem ten ujawnia się też w nieco innym kontekście. Otóż, niektóre przykłady ilustrujące omawiane w pracy zjawiska odnoszą się do wydarzeń z polskiego życia społeczno-politycznego. Siłą rzeczy – są jedynie sygnalizowane, odnotowywane bez rozpisywania szczegółów, jak np. gdy mowa jest o oblodzonych liniach kolejowych i komentarzu, który wygłosiła minister infrastruktury i rozwoju (swoją drogą błędnie nazwana w tekście „ministrem transportu”, s. 73). Zrozumienie tak prezentowanych przykładów może wymagać znajomości omawianych w nich wydarzeń, co – wraz z upływem czasu – będzie stanowić pewien problem. Istnieje bowiem ryzyko, że przykłady te przestaną być wyraziste i klarowne. Założenie więc, że wszyscy czytający książkę na temat debaty publicznej na bieżąco śledzą ją w wymiarze praktycznym i doskonale zapamiętują poszczególne wydarzenia wydaje się nazbyt optymistyczne.

Używając języka autorki, można by powiedzieć, że zakłada ona, iż wszyscy czytelnicy jej pracy mają „kompetencję komunikacyjną”, tworzoną przede wszystkim przez „znajomość kodów kulturowych”. Powstaje pytanie: czy nie jest to założenie błędne? Czy rzeczywiście istnieje kod kulturowy łączący potencjalnych czytelników tej książki? Będą przecież nimi m.in. studenci kolejnych roczników i nie dla wszystkich spośród nich już dziś jest jasne, dlaczego np. akurat w 1999 r. miałyby się odbyć (jak pisze autorka) debata na temat systemu emerytalnego. Inny przykład – gdy mowa o wyborczej rywalizacji w Stanach Zjednoczonych, czytamy o debacie kandydatów na wiceprezydenta, w której spotkali się Biden i Ryan. Mniej zainteresowany polityką czytelnik może zadawać sobie pytanie – który z nich reprezentował obóz republikański, a który był wspierany przez demokratów. Tymczasem rozstrzygnięcie to ma istotne znaczenie dla zrozumienia prowadzonej w tym miejscu przez autorkę narracji.

Niemniej jednak można szczerze żałować, że zdecydowana większość uczestników debaty publicznej – rozumianej zarówno w kategorii pojedynczych zdarzeń, jak i w szerszej perspektywie oraz definiowanej poprzez pewien proces – nie sięgnie do książki Agnieszki Kampki. Refleksja, którą jej lektura może wywołać w czytelnikach, z całą pewnością służyłaby postulowanej nie od dziś poprawie jakości publicznej debaty.

**Bibliografia**

- Castells M. (2008), *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Noelle-Neumann E. (2004), *Spirala milczenia. Opinia publiczna – nasza skóra społeczna*, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań.
- Rothert A. (2008), *Emergencja rządu sieciowego*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Zaborski M. (2011), *Spoleczeńści sieciowe – nowy typ przywództwa*, [w:] W. Konarski, A. Durka, S. Bachrynowski (red.), *Kryzys przywództwa we współczesnej polityce*, Wydawnictwo Academica, Warszawa.